

# ROLNIK



NR. 2

DODATEK POŚWIĘCONY SPRAWOM ROLNICZYM

Rok 4

## Towarzystwo Rolnicze Powiatowe

OKÓLNIK NR. 19.

Do

KÓLEK ROLNICZYCH WSZYSTKICH PP. PREZESÓW  
powiatu wąbrzeskiego.

### Sprawa list członkowskich.

Zgodnie z przepisami o rejestracji Towarzystw musimy przedłożyć w tut. Starostwie spis czynnych w naszym powiecie Kółek Rolniczych, z uwzględnieniem składu zarządu i ilości członków.

Na skutek powyższego prosimy wszystkich P. P. Prezesów o możliwie odwrotne nadesłanie nam następujących danych:

1) Skład Zarządu, t. j. imię i nazwisko prezesa, wiceprezesa, sekretarza, skarbnika i bibliotekarza, z podaniem miejsca zamieszkania i poczty.

2) Osobny spis członków, posiadających ponad 200 mórg gruntu.

3) Osobny spis członków, posiadających do 200 mórg gruntu.

W spisach tych prosimy podać: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i pocztę, ilość własnego lub dzierżawionego gruntu i czy składka na rok 1935 została zapłacona.

Spisy te prosimy sporządzić na wzór wykonanych przedtem dla PTR.

### Składki członkowskie.

Towarzystwo nasze, nie posiadając żadnych zasobów gotówkowych, jest całkowicie zależne od wpływów z tytułu składek członkowskich, to też gorąco apelujemy do wszystkich P. P. Prezesów Kółek, którzy jeszcze zaległych składek za rok 1935 do ka-

sy naszej nie wpłacili, by to uczynili możliwie jaknajwcześniej; dzięki temu bowiem zapobiegniemy ewentualnym szkodom, mogącym wynikać na skutek unieruchomienia sekretarjatu z powodu braku funduszków. Blankiety P. K. O. załączamy.

### Legitymacje.

Upoważniamy P. P. Skarbników Kółek Rolniczych do wydawania legitymacyj na rok 1934 ze starych, dotychczas nieużytych legitymarjuszy, przepisując u góry stary rocznik na nowy. Należy przytem dokładnie i wyraźnie podawać datę wystawienia legitymacyj.

### Legitymacje lecznicze.

Przy tej sposobności podajemy PP. Prezesom do wiadomości, że ci pp. członkowie Kółek, którzy zatrudniają służące lub robotników, winni wystawić tymże specjalne legitymacje, za okazaniem których lekarze stosują ulgowe opłaty za porady. Legitymacje takie są do nabycia w sekretarjacie Tow. w cenie 15 gr za sztukę.

### Kalendarze.

Ponadto w sekretarjacie Tow. są do nabycia praktyczne kieszonkowe kalendarze gospodarskie, po cenie 1,50 zł i 2 zł za sztukę.

### Sprawa komunikatów.

Równocześnie podajemy P. P. Prezesom, że wszelkie nasze komunikaty

zamieszczane będą odtąd w dodatku rolniczym „Głosu Wąbrzeskiego” pt. „ROLNIK”.

Cześć Rolnictwu!

(—) Wł. Klimek      (—) Rokoszewski  
wiceprezes      sekr. powiatowy

## Pogadanki rolnicze

Wielkimi krokami zbliżamy się do wiosny. Już tylko miesiąc i to „krótki” dzieli nas od intensywnych robót w polu, więc póki czas, kto nie uporządkował sobie robót gumienych, ten niech, nie zwlekając, zaraz się do nich zabierze.

Baczną uwagę należy zwrócić na żywienie inwentarza, obliczyć zapasy. Jeżeliby się okazało, że paszy nie starczy — lepiej jest jakąś sztukę sprzedać, niż, trzymając wszystkie, morzyć głodem. Na obecny okres przypada ciele nie się krów, a co zatem idzie wybieranie cieląt do chowu. Przy wyborze nie należy kierować się wielkością czy wagą, a zwrócić uwagę na pochodzenie.

Baczną uwagę zwrócić należy na kopce. Gdyby się okazało, że zakopcowane kartofle i inne okopowe gniją, to trzeba, o ile jest możność, przebierać i znosić do piwnic zdrowe i suche okazy — nadszute spasać.

Trzeba już też zająć się rozplanowaniem gruntu pod zasiewy wiosenne, bo choć już w jesieni każdy rolnik przynajmniej oznacza działki pod odpowiednie rośliny, lecz często konjunktura zmusza do zmiany powziętych zamiarów.



## Walka z bezrobociem na wsi warunkiem likwidacji bezrobocia w miastach

Szczególną doniosłość dla problemu bezrobocia przedstawia chłop małorolny i bezrolny. Dawniej wędrował on ze wsi ku miastom silnie uprzemysławiającym, względnie kierował się czasowo zagranicę, na przykład, do Niemiec, względnie na okres dłuższy np. do Ameryki. Obecnie jak wiadomo, emigracja z Polski jest zupełnie zamknięta. A nawet coraz częściej zdarzają się reemigranci głodni i wyniszczeni, głównie z Francji. Dlatego trwałe usunięcie bezrobocia, możliwe jest tylko przez zwalczanie go u źródła, którym jest wieś polska.

Zrozumiał to Fundusz Pracy, jako właściwa instytucja, mająca na celu trwałe usunięcie bezrobocia w Polsce. Naczelnym dyrektorem Funduszu Pracy, poseł Madeyski realizuje słuszną ideę równoległego zwalczania bezrobocia, a mianowicie z jednej strony drogą zatrudnienia jak największej liczby bezrobotnych przemysłowych, a z drugiej strony przez powstrzymanie napływu bezrobotnych rolnych ku miastu. O ile udało się zatrzymać nadmiar ludności wiejskiej na wsi, a nawet jeszcze spowodować powrót na rolę tych bezrobotnych przemysłowych, którzy utrzymują kontakt ze wsią i mają możność powrotu, wówczas fala bezrobocia zostałaby zahamowana tuż u źródła. Nie przybierałaby ona na sile i stopniowo możnaby bezrobocie zlikwidować.

W tym celu Fundusz Pracy ma przedsięwziąć odpowiednie kroki na terenach szczególnie dotkniętych bezrobociem rolnym. Do nich zaś należą Huculszczyzna, okręg Wielunia i Częstochowy, oraz obszary w widłach Sanu i Wisły.

Na tych trzech terenach za kilka tygodni Fundusz Pracy rozpocznie planowe na dalszą metę obliczone poczynania celem zatrzymania bezrobotnych na wsi i ściągnięcia z powrotem ku wsi bezrobotnych miejskich. Stać się to ma

przez zapewnienie gospodarstwom rolnym na wspomnianych terenach należytej rentowności. Gospodarstwo rolne, mogące przynajmniej jako tako utrzymać rodzinę skutkiem lepszego urządzenia gospodarstwa, względnie oparcia go o przemysł ludowy, zabezpiecza byt ludności wiejskiej i nie zmusza go do emigracji ze wsi.

Środkami zapewnienia rentowności gospodarstw wiejskich, a także stworzenia nowych zdrowych jednostek gospodarczych staną się w widłach Sanu i Wisły meljoracje, dzięki którym bagna i łąki kwaśne ustąpią miejsca pełnowartościowym terenom, dalej regulacja rzek i potoków, co da nowe grunty pod gospodarowanie, wreszcie podniesienie poziomu rolnictwa, sadownictwa, pszczelarstwa itp. Uzupełnieniem tych prac będzie rozwój przemysłu ludowego i chałupnictwa.

Oczywiście jest to program obliczony na kilka lat, który nie da się urzeczywistnić natychmiast. Realizacja jego będzie wszelako przyspieszona przez prace Ochotniczych Drużyn Robotniczych, względnie Ochotniczych Obozów Pracy.

Instytucja Ochotniczych Drużyn Robotniczych znana jest już w Polsce. Właśnie na wspomnianych terenach młodzież bezrobotna znajdzie zatrudnienie, dające jej utrzymanie i mieszkanie oraz pewne oszczędności na przyszłość wzamian za pracę dla Państwa. Równocześnie członek Drużyn będzie miał pierwszeństwo po przepracowaniu kilku lat do otrzymania ziemi, uzyskanej dzięki przeprowadzeniu robót meljoracyjnych i regulacyjnych.

Oto prosty zarys planu walki z bezrobociem w siedliskach największej nędzy w Polsce.

M. J. Ziomek.

## Sadzić okopowe

Doświadczenia, szczególnie tegoroczne, nauczyły nas, że obsiewanie większości pola przez rośliny kłosowe w dobie obecnej nie jest korzystne.

Niskie ceny wszystkich zbóż bez wyjątku, łatwość zbycia, a co zatem idzie rozproszkowanie uzyskanych ze sprzedaży pieniędzy, zmuszają do zwrócenia baczniejszej uwagi na rośliny okopowe.

Częstokroć się zdarza, że w parę miesięcy po zbiorach rolnik nie posiada już odpowiedniej ilości zboża nie tylko na sprzedaż, ale nawet na własne potrzeby, a przyczyną tego jest, właśnie, łatwość zbycia.

Z doświadczenia wiem, że większość rolników, na wszelkie potrzeby, wywozi do miasta w drobnych partjach zboże, a uzyskane za ten drobiazg pieniądze nie zawsze wystarczają na zakup zamierzonych rzeczy. I tak po kilku jarmarkach stodoła świeci pustkami, śpi-chlerz także, a potrzeb co niemiara. Lecz mało, że pustki w stodole i w śpi-chlerzu, ale inwentarz też stoi w oborze, oczekując na strawę. Co mu dać, słomę z omłotu. Bo przecież sianem i koniczyną też „szastać” nie można, gdyż poważnie jest ich mało. Więc jak wybrnąć z przykrej sytuacji.

Sprawę rozwiązuja rośliny okopowe. Dzięki roślinom okopowym jesteśmy w

stanie wyżywić większą ilość inwentarza, przez nie otrzymujemy zwiększenie mleczności krów, on sprawia, że koni roboczych nie musimy żywić w czasie zimy ziarnem, bowiem siewka z koniczyną i kartofle wystarczają w zupełności. Dzięki również okopowym, a ściślej kartoflom jesteśmy w stanie utuczyć świniaka co pewien czas, ze sprzedaży którego otrzymujemy jednorazowo większą sumę, a która to suma pozwala nam na zakup poważniejszej rzeczy do gospodarstwa domowego, zapłacenie ciężarów publicznych itd.

Rośliny okopowe, aczkolwiek wymagają lepszych pól, lepszego nawożenia, większego nakładu pracy, to jednak w czasach obecnych poniesione trudy wynagradzają całkowicie.

Wskutek późniejszego dojrzewania, oraz braku kupca na nie, rośliny okopowe pozostają do dyspozycji rolnika cały rok, zapewniając mu pokarm dla inwentarza, a odpowiednio przyrządzony, stanowią doskonały pokarm dla niego samego.

J. C.

## Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy w rolnictwie

WARSZAWA. W dniu 7 bm. złożono do Sejmu uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci. W myśl projektu, obowiązki ubezpieczenia podlegają robotnicy rolni i służba domowa, którzy ukończyli 16 rok, a nie przekroczyli 60-go roku życia, pozostający w pracy najemnej lub stosunku służbowym w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodniczych, hodowlanych i rybnych, jeżeli zatrudnieni są stale, sezonowo lub dorywczo dłużej niż 25 dni, bez przerwy u jednego pracodawcy. Składki z tytułu ubezpieczeń wynoszą 5%, płacy podstawowej, przyczem  $\frac{1}{2}$  składki opłaca pracownik a  $\frac{1}{2}$  pracodawca.

Renta inwalidzka przysługiwać będzie robotnikowi rolnemu, który przebył w ubezpieczeniu co najmniej 200 tygodni i jeżeli okres ten wynosi  $\frac{1}{3}$  tygodni od początku ubezpieczenia do chwili powstania inwalidztwa, reszta wynosić będzie od 20 do 25% podstawowego wymiaru.

W wypadku przebycia w ubezpieczeniu mniejszej ilości tygodni niż 200, ubezpieczonemu wypłacona będzie jednorazowa odprawa. Robotnicy rolni, obywateli polscy, którzy w chwili wejścia w życie ustawy mają ukończone 65 lat, nie posiadają niezbędnych środków do utrzymania i w ciągu 14 lat od wejścia w życie ustawy pracowali jako robotnicy najemni przynajmniej 4 lata, otrzymywać będą zaopatrzenie inwalidzkie.



# Dobra gospodyni

## POTRAWKA CIEŁĘCA W SZARYM SOSIE.

Ściągnąć błonę w gotującej się wodzie z łopatki cielęcej, poczem zalać ją świeżą wodą, włożyć sporo włoszczyzny, dodać trochę soli i pieprzu. W rondlu zasmażyć łyżkę masła z mąką, rozprowadzić rosołem, dodać 10 dk. rodzynków, łyżeczkę cukru i zagotować. W sos ten włożyć ugotowaną i pokrajaną cielęcinę, kilka razy zagotować i podać.

## KOTLETY Z RYB.

Oczyścić rybę z ości, usiekać ją drobno, posolić, popieprzyć, dodać moczona w mleku bułkę, wbić jedno jajko i całą tę masę doskonale wymieszać. Robić podłużne kotlety, obsypać je mąką, poczem zamoczyć w jajku, posypać tartą bułeczką i smażyć na wrzącym maśle. Do kotletów podaje się sos cytrynowy, musztardowy lub koperkowy.

## KLUSKI LEKKIE.

Łyżkę mąki, łyżkę roztopionego masła i trzy łyżki śmietany zmieszać i zagotować razem; do ostudzonego ciasta wbić dwa żółtka i dodawać trochę cukru; z białek ubić pianę i też domieszać, poczem wrzucać na gotujący rosół mają łyżeczką, drobne kluseczki.

## TANI TORT DROŻDZOWY Z JABŁKAMI.

Wyrobić drożdżowe ciasto z ¼ kg. mąki, ¼ szklanki letniego mleka, 1 dg. miłkiego cukru i dwóch żółtek, poczem odstawić na dwie godziny w ciepłe miejsce. Gdy podrośnie rozsmarować na dwa okrągłe płaskie placki, jeden położyć na posmarowanej białkiem tortownicy, nałożyć na nim masę z 1 kg. suszonych jabłek zmieszanych z ¼ kg. rodzynkami i 1 dg. cynamonu. Na wierzch położyć drugi placek, posmarować cały tort rozbitym jajkiem i wstawić do gorącego pieca na godzinę.

## SOS CYTRYNOWY.

Łyżkę masła zasmażyć z łyżką mąki, zalać kilku łyżkami rosółu, utrzeć skórkę z jednej cytryny, wycisnąć sok z niej, dodać trochę soli i cukru i zaprawić dwoma żółtkami, ale już nie gotować dłużej, lecz trzymać tylko w ciepłym, aż do podania.

## Luty w gospodarstwie wiejskim

Wczesne kurczęta już się wylęgają i wymagają wielkiej pieczołowitości przy wychowie. Chcąc im zapewnić zieloną paszę, zasiewamy owies w doniczkach lub skrzynkach na tydzień przed wylęgnięciem.

Nieśność w tym miesiącu wzmagą się już i lekkie rasy noszą się na dobre, byle miały paszę obfitującą w białko i wapno. Kto jeszcze nie ma nasiadek, ani wylęgacza może użyć do wysiadywania dwuletnie indyczki, które do te-

go dają się skłonić przed rozpoczęciem okresu nieśności. Bardzo intensywnie żywione indyczki zaczynają się wprawdzie niekiedy nieść w końcu lutego, ale zazwyczaj dopiero w końcu marca lub kwietniu rozpoczyna się ich nieśność.

Gęsi mnożą się i powinny mieć zazwyczaj przygotowane gniazda, a jaja znaczone, aby każdej własne jaja podłożyć.

Wylęgacz wymaga bacznej uwagi, bo najmniejsze zaniedbanie może cały zabieg zmarnować. Jeśli tedy stoi w pokoju opalanym, to największa trudność leży w unormowaniu wilgoci, której zazwyczaj bywa za mało. Przed samym lęgiem trzeba umieć pohamować ciekawość i nie zaglądać do wylęgacza ani pod kurę, aby jaja były dobrze dogrzane co w ostatnich dniach lęgu jest szczególnie ważne.

Swinie prosią się zazwyczaj w lutym i prosięta w tym czasie są bardzo pożądane, bo do „zielska” już są wyrosnięte. Przy dużych zwłaszcza i tłustych maciorach konieczny jest dozór nawet w nocy, aby prosiąt nie podusiła, przeciwnie czemu zabezpiecza także palenie światła w czasie długiej zimowej nocy.

Maciory powinny dostać po oprosieniu lekką strawną paszę, a przy dużej ilości prosiąt z każdym tygodniem dodaje się im osypki i okopowych, aby nie schudły zanadto.

Dopasone karmniki sprzedaje się, lub bije przed zapustami na użytek domowy i przygotowanie szynek na święta, że najlepsza i najstrawniejsza wędlina jest ze sztuk zabitych w lutym, a obsuszonych na marcowym wietrze.

## Biuralistki

Kobiety stukają na wszelkiego rodzaju maszynach do pisania chyba wszędzie — nawet we Włoszech, gdzie praca kobiety jest uważana powszechnie za coś niemal hańbiącego. Dostają tam oczywiście za tę swoją biurową pracę bardzo niewiele, ale w każdym razie bywają do tej pracy dopuszczane.

Kobiety w biurach są oczywiście tańsze, niż mężczyźni, a że w każdym biurze potrzebne są zawsze takie nawpół kwalifikowane siły biurowe, które nie tylko nie roszczą wielkich pretensji obecnie, ale i nie liczą na zbyt wspaniałą przyszłość, więc też we wszystkich biurach na całym świecie pełno jest t. zw. biuralistek.

Jakże wiele jest ich odmian! Stare, zasuszone panny, pochylone nad wielką księgą buchalteryjną już od dziesiątków lat i czupurne młode maszynistki, którym się ciągle jeszcze wydaje, iż po klawiszach maszyny do pisania dojdą do upragnionego szczęścia, które śni im się najczęściej po nocach w postaci królewicza z bajki, przybierającego niekiedy rysy i postać szefa... Takie, które pracują dla jedwabnych pończoch i paru szmatek i takie, które mają na utrzymaniu całe rodziny — imię ich jest legion i chyba zawsze będzie legion.

Kobiety wtargnęły istotnie hurtowo w te niższe jakby rejony życia gospodarczego, owład-

nęły niższą biurowość, stały się nieocenionymi siłami pomocniczymi, bez których niełatwo byłoby się już obejść.

Są najlepszymi stenografistkami, korespondentkami i t. d. Zagranicą wyrobił się nawet specjalny typ zawodu kobiecego, sekretarki — mądrej, taktownej sekretarki, umiejącej pisać na maszynie, stenografować, kaliktować, chwytającej wlot myśli szefa, orjentującej się często lepiej niż on w zawiłych sprawach danego „interesu”, tylko jakoś nigdy — zbiegiem okoliczności, czy dla jakichś głębszych powodów — nie dochodzącej do tego szefowskiego fotela. Przewodniczący pracy kobiecej, właśnie w tej ich inwazji do biur i na wszelkiego rodzaju biurowe posady widzą dowód niższości kobiety.

Tyle już lat pracuje i ciągle się dają spychać do tych rejonów niższych. Są setki, tysiące, miliony małych urzędniczek biurowych, jakże mało jest dyrektorów banków, szefów wielkich firm, samodzielnie pracujących handlowo kobiet. Akurat są dobre na te niższe posady i tyle. Argument jest z punktu widzenia kobiecego istotnie bolesny.

Możnaby wprawdzie w odpowiedzi na to zacytować różne dane i cyfry, któreby trochę zmieniły ten ponury obraz. W Ameryce, w Anglii jest trochę kobiet, które doszły do wielkich karier w handlu, przemyśle, które pracują na własną rękę nie gorzej od mężczyźni. Są — a że jest ich mało, czy to już dowodzi wszyściekiego.

Niewątpliwie dowodzi jednak bardzo dużo. Kobiety jeszcze nie potrafiły zrobić decydującego kroku i ze stopnia niższego wznieść się na wyższy. Czy nie umiały tego zrobić jeszcze, czy wogóle nie będą umiały dokazać tej sztuki?

A więc przedewszystkiem, dlaczego tak się dzieje? No, oczywiście dlatego, że do t. zw. biur wstępuje więcej nie przygotowanego materiału kobiecego, niż męskiego. Praca w biurze jest częściej u kobiety, niż u mężczyzny czemś przypadkowym, czemś, czego kobieta chwytła się dopiero wtedy, kiedy inne plany, między innymi pespektywa małżeństwa — zawiodą.

Czyż można sobie wyobrazić mężczyznę, któryby bez wahania wyruszył w życie uzbrojony dumnie w umiejętność pisania na maszynie, a przecież kobiet takich jest bardzo dużo.

Zresztą to się musi zmienić automatycznie niejako. Dzisiejszy kryzys, szalone bezrobocie, brak posad biurowych — wszystko to zmusi wreszcie kobietę do pogłębienia i rozszerzenia swych kwalifikacji, a temsamem podniesie jej wartość jako pracownicy.

Kobiety może za łatwo, za pochopnie dają się usuwać w cień, może za łatwo dają swe prace i pozwalają na to, żeby z ich owoców korzystał kto inny, może gdyby bliżej zbadać pracę tych różnych sekretarek, pomocnic i t. p., toby się ostatecznie okazało, że robią one więcej i że więcej umieją zrobić, niżby się można tego spodziewać, patrząc na to, że ciągle jeszcze ich legion siedzi na niższych posadach, zadrośnie patrząc na drzwi gabinetu, na których wymalowane jest jedno tylko słowo: „dyrektor”.



## Feljeton o modzie

## CHOĆ WIOSNA JESZCZE DALEKO...

Każda pani już dzisiaj napewno interesuje się kwestją: co będziemy nosiły w nadchodzącym sezonie wiosennym co będzie najmodniejszą, co będzie ostatnim krzykiem mody.

Wiemy już o kapeluszach, że będą noszone zupełnie z czoła. Wiemy, że już teraz najmodniejszym jest kapelusz z jedwabiu przeważnie w kolorze czarnym, a już zupełnie niedługo będzie kapelusz ze słomki.

W Paryżu bardzo są lansowane kapelusze wiosenne z niebieskiej słomki — są one obecnie „gwóździem” sezonu, czy będą i u nas — zobaczymy. Można już jednak powiedzieć z całą stanowczością, że w wiosennym sezonie jednym z najulubieńszych materiałów będą wszelkie paski i paseczki. Odnaczają się ładnym zestawieniem kolorów, a zesywanie ich i krajanie w różne strony, daje bardzo ładne efekty.

Będzie się z nich nosiło zarówno kostjumy, jak i suknie. Krój ich będzie wybitnie młodzieżowy, sportowy. Fałdy, kontrafałdy, kieszenie, jeszcze dużo guzików, mankiety i kołnierzyki z białej piki, oto najcharakterystyczniejsze szczegóły sukien wiosennych.

Kostjumy również z wełny w paseczki, będą także miały charakter sportowy. Spódniczki albo prawie zupełnie wąskie — lekko tylko rozszerzone u dołu, albo z dwiema falbanami, lub kontrafałdami z przodu. Żakiety dłuższe z pasekami. Kołnierze najczęściej z płaskiego futra. Przybrania z futra w kształcie pelerynki, będą nadal bardzo chętnie widziane.

Wogóle wiosna będzie pod znakiem jasnych kolorów. Materiały w paski w jasnych odcieniach, również bardzo modna krata, także będzie jasna i jasnymi będą grube wełny płaszczowe. —

Płaszcz nosić się będzie albo z wełny prążkowanej, albo w kratę. Szerokie klapy kołnierza i duże kieszenie nadają im wybitną prostotę sportową. Oprócz płaszczów sportowych nosić będziemy płaszcze o fantazyjnym kroju ozdobione dużym puszystym kołnierzem.

W kolekcjach kostjumów wiosennych przeważają trzyćwciowe. Za ozdobę mają duże guziki i fantazyjne szale z barwnego materiału, albo szale z tej co i kostjum wełny, obszyte futrem, albo też krawaty z futra. Czy przyjmą się kostjumy z pelerinami, które tak lansują niektóre wielkie magazyny mód? Należy wątpić w ich powodzenie. Zresztą są one dobre tylko dla pań, które ze względów finansowych mogą hołdować wszelkim nakazom i wybrykom mody — przeciętne zaś śmiertelniczki, które długo muszą się zastanawiać przed kupnem nawet najskromniejszej sukni, wybiorą sobie nie „ostatni krzyk mody”, ale coś, co jest modne dłużej niż jeden sezon i można włożyć w różnych okolicznościach, słowem coś praktycznego!

—:o:—

## Dlaczego klient ucieka...

Znane są częste wypadki rozmowy pomiędzy „zwykłymi śmiertelnikami” których przeznaczeniem jest: kupno towarów — „więcej do tej firmy nie pójdę”. Gdyby właściciele sklepów mogli podsłuchać takie rozmowy, — prawdopodobnie dużo zmieniliby w sztuce sprzedawania i w sposobie obsługi klienteli. — Kilka wielkich magazynów handlowych zapragnęło podsłuchać o czym „szemrzą fale konsumentów”.

Urządzono ankiety i wynik był rewelacyjny. Dlaczego klient odstręcza się od firmy? Winę w 56 proc. ponosi personel i to... wykwalifikowany!

A jak ustalić wymiar winy personelu handlowego małych sklepów prowincjonalnych, przytem personelu przeważnie niewykwalifikowanego?

Wina właścicieli przedsiębiorstw handlowych wynosi 22 proc. Kto pragnie sprawdzić słusność powyższych rozważań, może to skutecznie z odpowiedzi przytoczonej ankiety.

Dlaczego przestałem kupować w danej firmie.

1) 12 proc. klienteli odpowiada, iż dlatego, że ceny są wyższe niż gdzieś indziej.

2) 10 proc. — dlatego, że niema na składzie żadnego towaru.

3) 10 proc. — z powodu opóźnień w dostawie.

4) 7 proc. — z powodu niegrzeczności obsługi.

5) 7 proc. — z powodu omyłek w wysyłce.

6) 6 proc. z tego powodu, iż sprzedawca zbyt natarczywie narzuca swój towar.

7) 10 proc. — z powodu złego gatunku.

8) 6 proc. z tego powodu, że sprzedawca wprowadził w błąd kupującego. —

9) 6 proc. z tego powodu, że nie chciano nabywcy wymienić niestosownego towaru na inny.

10) 6 proc. — z powodu złego kierownictwa.

11) 6 proc. — z powodu próby przedstawienia jednej marki towaru za drugą.

12) 5 proc. — z powodu złego lub brzydkiego wyglądu towaru.

13) 3 proc. — z powodu niekompetencji sprzedawcy.

14) 3 proc. z tego powodu, że kazało klientowi zbyt długo czekać na obsługę.

15) 2 proc. z powodu obojętności personelu.

16) 1 proc. — z powodu niewłaściwej reklamy.

Sapienti sat!

## Rozmaitości

## LITWINKI SĄDĄ I BRONIĄ.

Uzdolnienia pracownicze kobiet staje się coraz bardziej uznane. Tem niemniej z ciekawością czytamy w jednym z pism litewskich artykuł sędziego pani Jackevicaite (Jackiewiczowej) o kobietach prawniczkach w Litwie.

Liczba studujących prawo na uniwersytecie kowieńskim stale wzrasta, te zaś, trudu odpowiednie stanowiska w kraju.

które studja już ukończyły, zajmują bez

Zdaje się, że do wyrobienia takiej opinii niemało przyczynił się pierwszy tamtejszy adwokat-kobieta, pani Linda Vienozinskaite. Już w roku 1918 osiedliła się ona na prowincji jako pierwszy notariusz rodzaju żeńskiego, poczem w niedługim czasie objęła stanowisko adwokata. Według relacji swej koleżanki p. Jackevicaite, wygrała wiele trudnych procesów, stale zapędzając w kozi róg wszystkich prawników. Interesuje się ona również polityką, a że się cieszy zaufaniem ogółu, dowodzi fakt, iż 3 razy w ciągu lat dwunastu posłowała do Sejmu, wybrana przez partję socjalistyczną.

—:o:—

## TRZEBA WALCZYĆ Z OCTEM.

Ocet jest stanowczo szkodliwy dla zdrowia. Drażni błonę śluzową żołądka, zakwasza ustrój i sprawia zaburzenia w trawieniu. I choć znamy wiele kwasów w kuchni, starym, niewykorzonym jeszcze zwyczajem, używamy przeważnie kwasu octowego.

Kto nie może się odzwyczaić od octu, niech przynajmniej wybirze ocet owocowy i strzeże się octu zafalszowanego kwasem siarkowym lub solnym.

Naczelne miejsce pomiędzy kwasami zajmuje kwas cytrynowy. W cytrynie znajduje się on razem z cukrem i olejkiem lotnym i stąd pochodzi jego szlachetny zapach i smak, zwłaszcza w owocu dojrzałym. Nie-dojrzałe cytryny są mniej warte, ale można je upiec i sok następnie wycisnąć naciętą dziurką.

Sok cytrynowy prócz wartości smakowych ma jeszcze bardzo wiele innych zalet. Podnosi on strawność potraw jarskich, oraz godzi się ze wszystkimi innymi potrawami. Pozatem zapobiega gniciu potraw w przewodzie pokarmowym.

Przyczynę tych wartości stanowi tu fakt, iż kwas cytrynowy prędko się spala w ustroju na kwas węglowy, więc nie zakwasza organizmu. Inne kwasy też się spalają ale trudno, mogą zatem sprowadzać kwasicę.